Rok III. Nr. 125. RADOM, sobota 27 września 1930 r. Cena 10 gr.

ZIEMIA RADOMSKA

Wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Prenumerata z odnoszeniem do domu 2 zł. miesięcznie lub przesyłką pocztową. Konto 65346 — Warszawa.
Redakcja: RADOM, Żeromskiego 25, tel. 2-22. Skrzynka 107. Administracja: Żeromskiego 73, tel. 23.

Sejm śląski rozwiązany.

Wojciech Korfanty aresztowany.

Wybory do sejmu śląskiego wyznaczone zostały na dzień 23 listopada b. r.

KATOWICE, 26. 9. (wł.) Prokurator sądu okręgowego w Katowicach, wydał w dniu dzisiejszym polecenie aresztowania Wojciecha Korfantego, byłego posła na sejm Rzeczypospolitej i sejm śląski. Na podstawie powyższego polecenia został Wojciech Korfanty w dniu 26-go września b. r. w godzinach rannych przez policję aresztowany.

Ze względu na wszczęte śledztwo szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

ROZWIĄZANIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Jednocześnie zarządzeniem pana prezydenta Rzeczypospolitej został sejm śląski rozwiązany z dniem 26 września 1930 r.

Wraz z dekretem o rozwiązaniu sejmu śląskiego ukazał się dekret p. prezydenta Rzplitej, ustalający termin wyborów do sejmu śląskiego na dzień 23 listopada.a

Główną przyczyną rozwiązania sejmu były dwa fakty:

1. Nielojalne złamanie kompromisu przez opozycyjną większość sejmu śląskiego.

2. Zamiar uchwalenia deficytowego budżetu.

Według kompromisu, zawartego pomiędzy wojewodą śląskim a konwentem senjorów, zgodzono się w sprawie budżetów z lat 1929-30 oraz budżetu za czas od 30 kwietnia do 30 września 1930 r. zaniechać ich rozpatrywania, natomiast tak wojewoda śląski, jak i sejm śląski, mieli złożyć co do strony prawnej tych budżetów zasadnicze deklaracje, dotyczące legalności, przyczem większość sejmowa zamierzała ten spór prawny przekazać tej instytucji, która w przyszłości będzie rozstrzygać spory konstytucyjne.

Złamanie kompromisu polega na tem, że większość opozycyjna w projekcie ustawy skarbowej wstawiła ustęp o zalegalizowaniu wydatków, poczynionych na sejm śląski w okresie od 27 maja do 30 września mimo, że budżet stanowi jedną całość.

Ponadto większość opozycyjna podniosła w celach demagogicznych wydatki o kwotę blisko 7 miljonów złotych, zachwiała w ten sposób równowagę budżetową, podrywając niesłychanie walor pożyczki śląskiej zagranicą i uniemożliwiając zaciągnięcie dalszych zobowiązań, wreszcie stawiając pod znakiem zapytania obowiązek uiszczenia skarbowi państwa tangenty.

JAK SIĘ ODBYŁO ARESZTOWANIE?

KATOWICE, 26. 9. (wł.) O przebiegu aresztowania Korfantego dowiadujemy się następujących szczegółów: Urzędnicy katowickiej policji śledczej z rozkazem aresztowania Korfantego udali się **do willi Korfantego, który właśnie kończył toaletę poranną i zabierał się do śniadania. P. Korfanty usłyszawszy treść zarządzenia prokuratora zbladł i zaczął coś wykrzykiwać. Po chwili zmitygował się i w towarzystwie asysty policyjnej wsiadł do czekającego nań auta.**

Korfanty został przewieziony prawdopodobnie do Brześcia.

—

W związku z dokonanemi aresztowaniami na G. Śląsku wyjechał do Warszawy, celem złożenia sprawozdania zwierzchnim władzom sądowym, prokurator Tokarski.

ZA ZBRODNIE KRYMINALNE I POLITYCZNE!

KATOWICE, 26. 9. (wł.) Korfanty został aresztowany nie tylko za zbrodnie natury politycznej, lecz również za szereg ciężkich przestępstw o charakterze czysto kryminalnym.

—

Wiadomość o aresztowaniu największego szkodnika na Śląsku i o zamknięciu sejmu śląskiego, z którego opozycja zrobiła fortecę nie liczącej się z niczem demagogji, godzącej w podstawowe interesy państwa, powita całe zdrowe społeczeństwo okrzykiem: nareszcie!

WOJCIECH KORFANTY.

Wojciech Korfanty, powiernik kapitalistów niemieckich, którzy mu ofiarowali miljony zł. na założenie „Polonji" i kupno „Rzeczypospolitej" od Paderowskiego, był posłem do obu rozwiązanych sejmów.

Przypominają sobie zapewne nasi czytelnicy, że sąd marszałkowski, do którego Korfanty udał się o obronę przed napaściami, stwierdził kategorycznie, że zarzuty, czynione mu są słuszne, wobec czego Korfanty nie powinien był w żadnym razie kusić się o mandat poselski. Tak sądzili Korfantego jego dzisiejsi przyjaciele z endecji i centrolewu.

Przypomnieć też należy, że Korfanty był najzagorzalszym przeciwnikiem powstania w Wielkopolsce, która — gdyby posłuchała była nakazu rady ludowej — jęczałaby do dziś w jarzmie krzyżackim.

Korfanty był również przeciwnikiem odebrania niemcom siłą G. Śląska, zapewniając wszystkich, że go nam koalicja przysądzi bez walki.

W ostatnich czasach Korfanty prowadził ostrą, nieprzebierającą w środkach, walkę z rządem, godzącą niejednokrotnie w najżywotniejsze interesy państwa.

Jego ostatnie wystąpienia, w sprawie szkolnictwa na G. Śląsku szły całkowicie po linji interesów niemieckich, dając możność niemcom do agresywnego wystąpienia w tej sprawie na forum międzynarodowem.

Tego rodzaju sprawek Korfantego, których inaczej, jak zdradą państwa, określić nie można, nazbierało się bardzo dużo.

Wreszcie przyszedł czas... Miarka się przebrała...

JESZCZE JEDEN UCZCIWY WYBRANIEC LUDU.

LIMANOWICE, 26.9. (wł.) Z polecenia prokuratora sądu okręgowego w Nowym - Sączu aresztowano znanego działacza „Piasta" w woj. krakowskiem Józefa Manaka. Aresztowany oskarżony jest o oszustwo i nadużycie władzy, w czasie pełnienia urzędu naczelnika gminy w Limanowej.

WYSTĄPIŁ Z PIASTA.

KRAKÓW, 26.9. (wł.) Jeden z wybitniejszych członków „Piasta" b. poseł Potoczek, który stał na czele niezadowolonych z przystąpienia tego stronnictwa do centrolewu, zgłosił dziś wystąpienie z P. S. L. „Piast".

Aresztowanie b. posła Wieczorka.

KATOWICE, 26.9. (telef.) Równocześnie z posłem Korfantym aresztowano wczoraj posła komunistycznego na sejm śląski Wieczorka, który mieszkał w Szopienicach. Aresztowanie nastąpiło w godzinach południowych. Osadzono go w więzieniu katowickiem. Przy rewizji w mieszkaniu znaleziono kompromitującą go korespondencję, a przy nim broń, na którą nie posiadał pozwolenia.

Wieczorek przed wybraniem go na posła siedział w więzieniu, jako oskarżony o zbrodnię przeciwko całości państwa.

Drugi poseł komunistyczny Komander, który przed kilku dniami powrócił z podróży przyjemnościowej do Moskwy, nie został aresztowany, gdyż prawdopodobnie ukrył się u swych przyjaciół w Niemczech.

Ohydna prowokacja piśmidła niemieckiego.

„Katowicerce" wybito szyby.

KATOWICE, 26. 9. (wł.) W onegdajszej „Katowicerce" ukazał się artykuł, w którym autor w najordynarniejszy sposób napada na polskie świętości narodowe.

Wodza grupy powstańczej z 1863 r., Langewicza, nazywa zwykłym bandytą, a bohaterkę narodową, Pustowójtównę — jego kochanką.

Przebrała się miarka bezczelności i ohydy niemieckiej.

Wiedzeni odruchem patrjotyzmu, jacyś nieznani ludzie, wybili szyby w czwartek wieczorem, w lokalach „Katowicerki".

Zaznaczyć należy, że i ten, tak stosunkowo mały odruch, potępiła „Polonja" Korfantego.

Śledztwo w sprawie krwawych zajść warszawskich

WARSZAWA, 26.9. (wł.) Zakończone zostało dochodzenie, w sprawie krwawych zajść, jakie miały miejsce w Warszawie w dniu 4 b. m. Oskarżeni o wywołanie zajść, w liczbie 47 osób, znajdują się na wolności, z zastrzeżeniem niewydalenia się poza obręb stolicy. W więzieniu pozostaje jedynie komendant bojówki P. P. S. C. K. W., Kosiacz. Sprawę przekazano sędziemu sądu okręgowego Horoszewskiemu. Proces odbędzie się na wiosnę przyszłego roku, ponieważ śledztwo potrwa czas dłuższy.

100 zł. za kruszynę bułki.

WARSZAWA, 25 września. Z okazji żydowskich świąt Nowego roku do góry Kalwarji pod Warszawą zjechało około 10 tys. chasydów, by święta spędzić w pobliżu cadyka. Do miasteczka sprowadzono na święta przeszło 20 tys. kg. ryb, wypieczono stosy bułek i ciast. Cadyk wydał ucztę w wielkim gmachu bóżnicy, w której uczestniczyli tylko wybrańcy w liczbie 2 tys. osób. Za kawałek niedojedzonej bułki z rąk cadyka płacono 100 zł.

21-sza LOTERJA PAŃSTWOWA.

16-ty dzień.

Pierwsze ciągnienie.

WARSZAWA, 26.9.

10.000 na n-r: 130524.

5.000 na n-r: 3076.

3.000 na n-ry: 198112 208890.

2.000 na n-ry: 4586 22779 41496 181-27 192838 198955.

1.000 na n-ry: 9387 44430 54223 60801 83191 85799 86044 92010 100532 136765 136884 142177 149320 176198 191799.

600 na n-ry: 6661 7610 40930 41410 78498 79580 129255 130968 131249 134878 143028 166884 169875 174900 177549 184727 202793 203241 207699.

Drugie ciągnienie.

15.000 na nr-y: 25260 197701.

10.000 na n-r: 190375.

5.000 na n-ry: 19294 176015 198146.

3.000 na n-ry: 7139 37417 51773 81291 122911 185112 205555.

2.000 na n-ry: 2331 15263 18065 76169 117012 20699.

1.000 na n-ry: 18077 21381 29698 71135 93595 114470 124201 145483 191992.

600 na n-ry: 23721 44169 44985 50967 56215 57024 60121 64699 66043 70733 95560.

KU ROZWADZE.

Za przyczynę depresji gospodarczej, jaka opanowała Polskę, przyjęto powszechnie uważać złą koniunkturę światową. Przesilenie gospodarcze w Polsce posiada jednak poza wpływem ujemnej konjunktury, również i inne przyczyny, niemniej może od poprzedniej ważne. Przedewszystkiem jednem ze źródeł obecnej depresji gospodarczej w Polsce są skutki niekonsekwentnej polityki gospodarczej, a właściwie całkowity brak celowej gospodarki w okresie rządów partyjnych.

Za konsekwentną politykę gospodarczą należy uważać taką sumę zarządzeń i działań rządu i aparatu ustawodawczego, któreby stwarzały trwałe warunki dla rozwoju naszych warsztatów pracy. Niestety, dotychczasowy rozwój naszego ustawodawstwa gospodarczego nie stworzył odpowiednich podstaw. Przerzucanie się od jednej krańcowości do drugiej w dziedzinie stabilizacji pieniądza i równowagi budżetowej, łamało zasadnicze linje gospodarcze. Życie gospodarcze zmuszone było dostosowywać się do coraz to innych warunków, traciło energję na walkę z utrzymaniem warsztatów pracy bez możności naturalnej progresji. Przetargi partyjne, których przedmiotem były częstokroć bardzo ważkie sprawy gospodarcze, w dotychczasowych sejmach, poszukiwanie korzyści partyjnych w ustawodawstwie gospodarczem nietylko utrudniało, ale wręcz niszczyło gospodarkę narodową. Sprawna działalność aparatu ustawodawczego od grywa decydującą rolę dla biegu życia gospodarczego w kraju.

Dotychczasowy system pracy ciał ustawodawczych nie gwarantował bynajmniej, że doniosłe problemy gospodarcze będą rozpatrywane w granicach istotnych potrzeb kraju w sposób pod względem fachowym kompetentny. Przy rozważaniu tego typu spraw w sejmach naszych zawsze dawała się we znaki ignorancja ze strony posłów. Dlatego też starano się te sprawy załatwiać poza plenum sejmu.

Charakterystyczne jest, że pełnomocnictwa, udzielane rządom i prezydentowi przez sejmy, dotyczyły najczęściej spraw gospodarczych, tembardziej, że w momentach gospodarczo-krytycznych partje starały się zrzucić ze siebie wszelką odpowiedzialność. Potrzeby życia zmuszały sejmy do oddawania decyzji w tych sprawach w ręce rządu. Dlatego też dla życia gospodarczego Polski nieodzowną potrzebą jest takie zreformowanie konstytucyj ne ustroju państwa, przy którem z jednej strony możnaby utrzymać zasadniczą linję polityki gospodarczej, z drugiej zaś sfery gospodarcze mogły wywierać fachowy wpływ na kształtowanie się ustawodawstwa gospodarczego.

Oznaki poprawy w obecnym okresie depresji gospodarczej świadczą, że zjednoczone wysiłki czynników gospodarczych i rządu mogą doprowadzić do pozytywnych rezultatów. Poprawę obecnego położenia uzyskano z jednej strony dzięki planowej a energicznej akcji rządu, z drugiej strony zaś dzięki jednolitemu frontowi sfer rolniczych, przemysłowych i handlowych. Ta solidarność poczynań sfer gospodarczych z rządem jest dużym sukcesem myśli gospodarczej Polski.

Atutu tego z rąk nam wypuszczać nie wolno. Raz zdobyta współpraca czynników rządzących z organizowanem społeczeństwem gospodarczem musi zostać utrwalona i to utrwalona w samym ustroju państwowym. Reforma konstytucji dążyć powinna w kierunku ułatwienia tej współpracy i zapewnienia trwałych zasad, na których opierając się, mogłoby przyszłe ustawodawstwo gospodarcze stać się podwaliną rozwoju gospodarczego i dobrobytu ludności.

Chaos prawny, jaki dotychczas wskutek błędów dotychczasowego ustawodawstwa istnieje musi ustać, jeżeli pragniemy zapewnić lepsze jutro przyszłym pokoleniom.

Azet.

Dlaczego owoce i jarzyny są drogie

Liga konsumentów przeciw wyzyskowi

Byłaby to jedyna odpowiedź na kartel hurtowników.

Rząd zniżył cło na winogrona. W Warszawie kosztuje 1 kg. winogron 2.50 zł., w Sosnowcu, Kielcach, Radomiu dochodzą do zł. 3.50 za kilo, koszta i ryzyko przesyłki do Warszawy są większe, ale apetyty tamtejszych handlarzy owocami są widocznie skromniejsze. Sklepikarze twierdzą, iż

kartel hurtowników owocami zuchwale wyzyskuje

zarówno ich, jak i publiczność. Nieliczna grupa bogatych hurtowników sprowadzająca owoce wagonowo dyktuje im z dnia na dzień ceny, bojkotując bezwzględnie każdego sklepikarza, któryby się ośmielił sprzedawać poniżej cen oznaczonych.

Hurtownicy dyktują rzeczywiście ceny.

Kartel prowadzi jednak mądrą politykę, daje dużo zarabiać sklepikarzom. Dowodzi tego olbrzymia ilość owocarni. Gdy inne branże zwijają sklepy, to owocarnie rozmnożyły się, jak grzyby po deszczu. Robią równie dobre interesa jak hurtownicy, a

płaci wyzyskiwany bezczelnie konsument.

Gdyby sklepikarze nie zarabiali suto, to niewątpliwie tworzyliby współdzielnię dla wspólnego sprowadzania owoców en gros.. Nie organizują się, bo bez tego żyją.

Skarb państwa przez zniżenie cła na zagraniczne owoce poniósł ofiarę materjalną, która z pominięciem konsumenta wpływa w całości do kieszeni hurtownika i detalisty

ROZPIĘTOŚĆ CEN WYNOSI CZĘSTO 300 — 400 PROCENT.

Lamenty pod adresem rządu, czy magistratu nie mają celu. W handlu owocami rozpiętość cen między źródłem nabycia a detalistą wynosi 300 — 400 proc. Opóźnienia transportu kolejowego o 48 godzin niszczą towar. Ceny zmieniają się codziennie zależnie od sezonu. Komisja drożyźniana z przybraniem rzeczoznawców musiałaby chyba mieszkać w magistracie i urzędować w permanencji.

KONSUMENCI MOGĄ JEDNAK SAMI STANĄĆ DO WALKI.

Gdy w Wiedniu przed kilku laty podrożały owoce, organizacja pań-gospodyń wiedeńskich wezwała swe członkinie do walki i poleciła im wstrzymać się z zakupem aż do odwołania. Poziomki, truskawki, maliny, borówki ulegają w 2 dniach zepsuciu, „Naschmarkt" wiedeński rychło skapitulował.

Winogrona są również owocem nie trwałym. Owocarz każe sobie za to płacić, ale jeśli idzie na wyzysk konsumenta, to w myśl przysłowia, iż „kij ma dwa końce", może zorganizowany konsument zostawić go w spokoju z jego zapasami winogron po 3 zł. za 1 kg.

— To się proszę pana u nas nie uda. Wiedeń, to co innego. Tam jest posłuch, jest solidarność.

Solidarność i posłuch możemy u siebie zorganizować. Możemy się wyrwać z atmosfery jałowych narzekań niewielkim wysiłkiem woli.

Czyż to taka syzyfowa praca pod przewodnictwem już istniejących organizacji konsumentów i przy nich utworzyć związek pań-gospodyń, którego celem byłoby zapobieganie nieuzasadnionej drożyźnie owoców i jarzyn.

WSTRZYMAĆ SIĘ OD ZAKUPÓW.

Przedstawmy sobie: 10.000 gospodyń organizuje się wedle ulic i dzielnic. Wkładka 1 zł. rocznie. Przy prezydjum komisja cennikowa z 3 osób, która po zbadaniu rynku (zależnie od urodzaju, podaży, kosztów i ryzyka transportu, cła itp. z uwzględnieniem dobrego zarobku dla kupca), podejmuje w wypadku nieuzasadnionej drożyzny danej jarzyny czy owoców — akcję pośredniczącą, a gdyby ta zawiodła, proklamuje wstrzymanie się od zakupna, aż do chwili, gdy ceny ulegną oznaczonej z góry zniżce.

Wówczas niewątpliwie płacilibyśmy za 1 kg. winogron po 2.50 zł., a nie płacilibyśmy w pełnym sezonie po 2.00 zł. za 1 kg. śliwek i nie widzielibyśmy w oknach wystawowych ceny 4 zł. za 1 kg. krajowych jabłek. Grzyby, poziomki, kalafiory czy maliny, pomidory czy czereśnie przestałyby być zbytkiem.

Akcja prowadzona ze znajomością rzeczy, umiarkowaniem i taktem, nie szkodząc interesom solidnego kupca, zabezpieczałaby konsumenta od wyzysku.

Jeśli nie wystąpią z inicjatywą spółdzielnie spożywcze, niech ją podejmą nasze organizacje kobiece, niech zajmie się jej zorganizowaniem pierwsza z brzegu obywatelka, czy obywatel miasta Sosnowca, Radomia czy Kielc. Każda i każdy ma legitymację do podjęcia tej akcji społecznej

Bezpartyjny związek zawodowy maszynistów kolejowych

po rozłamie w związku zawodowym maszynistów.

Na skutek niezadowolenia, jakie wywołała wśród licznych rzesz maszynistów kolejowych działalność pieniężna i polityczna przywódców związku zawodowego maszynistów — poważna część członków związku zdecydowała się z niego wystąpić.

Momentem decydującym dla powzięcia decyzji o wystąpieniu był fakt zgłoszenia przez zarząd związku zawodowego maszynistów, wbrew kilkakrotnie wyrażanej woli poważnej ilości członków związku, akcesu do II międzynarodówki.

Maszyniści, którzy wystąpili z Z. Z. M. utworzyli bezpartyjny związek zawodowy maszynistów kolejowych w Polsce, którego statut został już przez władze zalegalizowany. Tymczasowe władze bezpartyjnego związku ukonstytuowane zostały jak następuje: prezes p. I. Burłaga (Poznań), wiceprezes p. T. Drożyński (Kraków), i skarbnik — pp. J. Perek (Poznań).

Tymczasowe prezydjum pełnić będzie obowiązki aż do walnego zjazdu maszynistów, który odbędzie się najdalej w ciągu miesiąca.

Hitlerowska rzeź niewiniątek

Przy ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego odnieśli walne zwycięstwo narodowi socjaliści pod wodzą Hitlera. Kim jest Hitler i jak się przedstawia jego program, dowiadujemy się obecnie z rozmaitych enuncjacyj jego zwolenników i dzienników narodowo-socjalistycznych. Enuncjacje te rzucają nie zbyt pochlebne światło na narodowych socjalistów i świadczą wymownie o coraz większem zdziczeniu obyczajów w Rzeszy niemieckiej

Oto czego żąda w związku z nieślubnemi dziećmi w Nadrenji organ Hitlera „Ost Deutscher Beobachter":

„Wszystkie dzieci, które urodziły się w następstwie gwałtu, dokonanego na niemkach winny być zabite. Dzieci, których wygląd i cechy wskazują na ojca pochodzenia murzyńskiego, wschodniego, małoazjatyckiego, albo annamickiego powinny być również zgładzone, celem zapobieżenia, by krew złej rasy i złe właściwości duchowe nie przenikały do organizmu narodowego. Matki bastardów powinny być pozbawione płodności. Tylko dzieci ojców północnego pochodzenia, zwłaszcza dzieci żołnierzy angielskich oddziałów okupacyjnych mogą być zachowane przy życiu."

Jednem słowem hitlerowcy chcą urządzić krwawą rzeź niewiniątek. Dzieci żołnierzy z oddziałów armji aljanckiej, okupującej do niedawna Nadrenję a jest ich kilkanaście tysięcy (!) mają być zgładzone ze świata tylko dlatego, że ojcowie nie byli rasy germańskiej

Kronika.

KALENDARZYK.

Wrzesień 27 Sobota

Dziś: Koźmy M.
Jutro: Wacława Kr.
Wschód słońca 5.23
Zachód „ 17.34

Program radjowy.

WARSZAWA.

Sobota, 27 września.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. Po kom. d. c. muzyki gramof. 55.15 Kom. gosp. 16.15. Wiad. Tow. Kooperatystów. 16.20. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Kącik art. LSG. 17.35. Skrzynka poczt. 18.00. Program dla dzieci starszych. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramofonowe. 19.30. Feljeton p. t. „Chałupeczka niska". 19.45. Centralne Tow. ork. P. R. W przerwie program na gółu rolników. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Muzyka lekka. Wyk.: ork. P. R. W przerwie proogram na dzień nast. i repert. teatrów miejskich. 22.00. Feljeton p. t. „Konfraternia św. Michała w Gandawie". 22.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muz. tan. i sal. z dancingu i rest. „Polonia-Palace-Hotel".

Z Radomia i okolicy.

SŁOWO „SŁOWU".

W dniu, w którym objąłem redakcję „Ziemi Radomskiej", a więc 25 b. m. ukazała się w „Słowie" tutejszem „powitalna" wzmianka, wzmianka, zresztą bezmyślnie zapożyczona z „Gazety Warszawskiej", poświęcona mojej osobie.

Insynuacja, że przybyłem do Radomia, by *„pod opiekuńczemi skrzydłami p. starosty Maćkowskiego bronić upadającej Grenady radomskiej"*, jest o tyle śmieszna, że jestem dość silny by kroczyć samemu i dotąd na przestrzeni swej dwudziestopięcioletn. pracy publicystycznej z niczyich skrzydeł nie korzystałem i nadal korzystać nie zamierzam. Nie mam też potrzeby bronienia „upadającej Grenady", albowiem zbliżający się dzień 16 listopada udowodni panom ze „Słowa", gdzie tkwi „zaraza".

I jeszcze słowo. W pracach swych dziennikarskich z nieubłaganą konsekwencją i uporem bronię swoich i obozu mego przekonań, ale walczyłem dotąd tylko o zasady, bez szarpania godności osobistej przeciwników. Chciałbym więc i w Radomiu krzyżować szpady przekonaniowe z przeciwnikami tylko po rycersku. Jeżeli panowie ze „Słowa" sprowokują mnie do innej metody — zgoda. Uprzedzam jednakże zawczasu, że na płaszczyźnie polemiki osobistej, mam zwyczaj bicia po łapach rzadko, ale boleśnie.

Józef Bursztyn.

(r) **Rzemiosło radomskie w wystawie ruchomej.** W wystawie ruchomej, która w pierwszych dniach października przyjedzie do Radomia bierze bardzo czynny udział zgromadzenie rzemiosła radomskiego.

Rzemieślnicy tutejsi przygotowują eksponaty, które świadczyć będą o stanie naszego rzemiosła.

(r) **Zabawa stowarzyszenia rezerwistów.** Zarząd radomskiego oddziału stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych urządza 4 października w ośrodku p. w. i w. f. zabawę taneczną, z której dochód w całości przeznaczony jest na cele kulturalno-oświatowe stowarzyszenia. Niewątpliwie społeczeństwo radomskie w miarę możności poprze tę imprezę, zwłaszcza że dochód z tej zabawy pozwoli zaopatrzyć czytelnię stowarzyszenia w wartościowe książki i czasopisma.

Dodać jednocześnie trzeba, że z czytelni tej korzystają dziesiątki osób dziennie.

(r) **Zbiórka na budowę szkoły.** W nadchodzącą niedzielę w kinach i miejscach publicznych odbędzie się zbiórka na budowę szkoły zawodowej Tow. Ochrony Kobiet.

Na naszym odcinku wyborczym.

Zebranie informacyjne B. B.

Zwołane na ubiegły czwartek zebranie informacyjne rady powiatowej B. B. w Radomiu przybrało rychło rozmiary, nieoczekiwane przez organizatorów. Zaproszonych bowiem było kilkudziesięciu gospodarzy do małej sali zw. rezerwistów,tymczasem samorzutnie zebrało się przeszło trzysta osób, wobec czego zaszła konieczność przeniesienia obrad do sali teatralnej.

Do prezydjum zebrani powołali p. p. Stanisława Chłopeckiego z Galinka, Antoniego Lesiaka z Orońska, Józefa Jarosza z Zatoplic oraz p. Jana Makulca z Woli, p. H. Ropelewskiego z Pomorzan i p. Kłoskowskiego z Radomia.

Obradom przewodniczył p. Gawroński, prezes rady powiatowej, który po krótkiem zagajeniu udzielił głosu p. adw. J. Wigurze. Następnie kolejno przemawiali pp. Kłoskowski, Gambrowicz i Ziętek.

Wszyscy mówcy w sposób dosadny i opierając się na poważnej argumentacji, scharakteryzowali obecną sytuację gospodarczą i polityczną, wskazując na powody rozwiązania obecnego sejmu i konieczność przystąpienia do nowych wyborów, pod egidą Tego, który, wyzwoliwszy Polskę, idzie zdecydowaną drogą ku ugruntowaniu Jej mocarstwowego stanowiska.

Zebranie to wykazało dobitnie, jak polski włościjanin ustosunkował się do obozu stojącego przy ideologji marszałka Piłsudskiego. Po każdem przemówieniu rósł entuzjazm zebranych wznoszących potężne okrzyki na cześć wskrzesiciela Polski!

Zebranie to było równocześnie dowodem, że wieś w pełni rozumie swoje obowiązki wobec powagi chwili i będzie szła do wyborów pod sztandarem ideologji marszałka.

Zebranie zamknął p. Gawroński, nawołując wszystkich do czynnego udziału w uroczystościach 19.10 1930 r., dziesiątej rocznicy zwycięskiego zakończenia walki z bolszewikami.

Pamiętajmy o przeglądaniu list wyborczych.

Z dniem 27 bm. zostaną wyłożone do przejrzenia spisy wyborców do sejmu i senatu w lokalach urzędowych obwodowych komisyj wyborczych, wymienionych w publicznych ogłoszeniach

Z dniem tym tj. 27 września rozpoczyna się 14-dniowy okres reklamacyjny do 10 października br. włącznie, w którym wszyscy wyborcy mają prawo przeglądania spisów wyborców i wnoszenia odpowiednich reklamacyj.

Stwierdzenie, czy uprawniony do głosowania wyborca został zamieszczony na liście wyborczej jest pierwszorzędnej wagi, albowiem osoba pominięta w liście wyborczej nie mogłaby być w dniu wyborów dopuszczoną do głosowania.

Sekretarjat bezp. bloku współpr. z rządem w Radomiu udziela w tej sprawie wszelkich informacyj i pomocy w godzinach od 9 do 15 i od 18 do 20, ul. Żeromskiego (Lubelska) Nr. 25, front I piętro.

Pod znakiem ochrony przeciwgazowej

Zawody eliminacyjne drużyn przeciwgazowych na terenie Radomia.

W dniu 24 we środę, odbyły się w Radomiu na terenach odpowiednio przygotowanych w rejonie koszar 72 p. p. eliminacyjne zawody drużyn ochrony przeciwgazowej pod kierunkiem wojewódzkiego inspektora ligi ochrony przeciwgazowej, por. Franciszka Tokarskiego. Zawody te, mające na celu zbadanie sprawności technicznej drużyn radomskich, mają niesłychanie doniosłe znaczenie w przygotowaniach naszego społeczeństwa do walki i obrony przed groźnym nieprzyjacielem, jakim jest gaz trujący, stosowany w rozmaitych odmianach w przyszłej wojnie chemicznej. To też ku zainteresowaniu szerszych warstw społeczeństwa naszego miasta, zawody zakończone zostaną publicznem rozdaniem nagród, które odbędzie się uroczyście, w nadchodzącą niedzielę o godzinie pierwszej w południe w sali kino - teatru „Corso" (wstęp bezpłatny).

W skład komisji egzaminacyjnej zawodów wchodzą pp.: dyrektor fabryki masek przeciwgazowych Godlewski, inspektor wojewódzki ligi ochrony przeciwgazowej por. Tokarski, naczelnik wydz. kolejowego Monowit, major Munich, por. Walewski oraz instruktorowie walki przeciwgazowej, panowie Peński, Żurowski i Woźniak z wojewódzkiego koła LOPP.

Do zawodów stają drużyny okręgu radomskiego w następującym składzie: Drużyny: Państwowej wytwórni masek, fabryki tytoniu, drużyna kolejowa, magistracka, wodociągowa, szkoły rzemiosł, seminarjum nauczycielskiego, gimnazjum towarzystwa przyjaciół wiedzy i wojskowa drużyna 72 pułku piechoty. Jako nagrody za sprawność w zawodach wyznaczone są cenne i pamiątkowe nagrody w postaci srebrnych zegarków, srebrnych papierośnic i masek gazowych, ponadto pochwały zamieszczone imiennie w prasie.

Dzięki niezmordowanej pracy ruchliwego por. Tokarskiego, mogliśmy wczoraj podziwiać szereg wymienionych drużyn w ćwiczebnej walce z chemicznym żywiołem. Program zawodów był nadzwyczaj interesujący obmyślany z dokładną znajomością przedmiotu, to też zawodnicy niemało ponieśli trudu, dążąc po uznanie i nagrodę.

Przyznać musimy, że sprawność drużyn radomskich zasługuje na pełne uznanie.

Przy użyciu ćwiczebnych granatów dymnych i świec, pokaz wypadł wspaniale. Rozpraszanie obłoku gazowego w mieszkaniu, piwnicy i niszczenie plamy gazowej w wolnym terenie udało się wszystkim drużynom całkowicie.

Zatem w niedzielę o godzinie pierwszej prosimy do sali „Corsa". Podziękujemy tam dziarskim drużynom za ich niezupełnie jeszcze dzisiaj doceniany przez ogół, trud i pracę. Narazie tyle wraz z życzeniami dalszych owocnych wyników.

(r) **Targ w Radomiu.** Gwałtownie zbliżająca się jesień zmieniła zasadniczo charakter tygodniowych targów radomskich. Daje się zauważyć, że wieśniacy najwięcej przywożą warzyw wszelkiego rodzaju. Jednocześnie w sklepach „łokciowych" i magazynach obuwia, zwłaszcza pod gołem niebem na „Rajtszuli" ruch się znacznie zwiększył, bowiem wieśniacy zaopatrują się już na zimę.

(r) **Z gminy żydowskiej.** Jak wiadomo jednem ze źródeł dochodowych gminy żydowskiej są opłaty z rzezi rytualnej. Wobec tego w interesie zarządu gminy leży zwalczanie pokątnych rzezaków, którzy dokonywują nieprawnie uboju rytualnego. Ostatnio władze ujawniły, że tym procederem trudnił się Grünblat ze Skaryszewskiej, który odpowie na nielegalny ubój.

(r) **Objaw zdziczenia.** Dość często możemy się spotkać z faktem, że paru co gorętszych mężczyzn poturbuje się solidnie, puści sobie krew z nosa, podbije oko , wybije zęby itd.

Ostatecznie wiadomość o takiej bójce nie wzbudza w nikim większego wrażenia. Zgoła jednak inaczej przedstawia się sprawa, gdy zdziczenie osobników osiąga takie rozmiary, iż rzucają się z pięściami na kobietę, jak to miało miejsce w domu nr. 1 na Obozowisku, gdzie Władysław Zepka i Tadeusz Kociołek pobili dotkliwie Marję Likównę.

Wstyd gentlemani!

(r) **Nieudana kradzież.** Nieznani sprawcy usiłowali dokonać kradzieży ryb u Berka Breslauera (Marjackie Górki 10). Złodzieje zostali spłoszeni przez posterunkowego i uciekli w niewiadomym kierunku.

Z Kielc i okolicy.

(k) **Repertuar kin.** „Czwartak" — Markiz D'eon. „Unjon" — Białe cienie. „Palace" — Aleksander 1.

(k) **Zebranie związku górników.** Onegdaj w Kielcach odbyło się zebranie związku górników, mające na celu omówienie sprawy organizacji związku.

Referat organizacyjny wygłosił p. Rudkowski. W dyskusji zabierali głos pp.: Miller, Chłopek, Foryś i inni.

Następnie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: Miller (prezes), Misztal (zast. prez.), Staniarski (sekretarz), Piotr Nowak, (skarbnik), Foryś (członek zarządu).

(k) **Z kina „Czwartak".** Kierownictwo kina „Czwartak" zakomunikowało już,że wyświetlać będzie w najbliższym czasie szereg wspaniałych filmów, między innemi: „Bezbożne dziewczę" w reżyserji słynnego Cecila B. De Millea. „Biały szatan" z Iwanem Możżuchinem, „Niebieski anioł" z Emilem Janningsem, „Kobieta w płomieniach" z Olgą Czechową i t. p.

(k) **Nieszczęśliwy wypadek w „Ludwikowie".** Dnia 23 b. m. w fabryce odlewów żelaznych w Ludwikowie wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ robotnik Bolesław Spyra (Nowozagnańska 14). Podczas pracy w obrabiarce odłamek żelaza wpadł do oka robotnika. Ranę zaliczono do bardzo ciężkich, Spyra bowiem może utracić wzrok.

Rannego odwieziono do szpitala św. Aleksandra.

(k) **Pożar w Kielcach.** W nocy z 24 na 25 o godz. 1.30 miasto zaalarmowane zostało sygnałami syren strażackich i gwizdków parowozowych: Palił się dom Marji Sowińskiej przy ul. Niewachlowskiej. Wskutek dość silnego wiatru ogień z błyskawiczną szybkością ogarnął cały dach, zagrażając sąsiednim zabudowaniom. Dzięki jednakże szybkiemu przybyciu straży ogniowej oraz bardzo energicznej akcji ratunkowej, ogień udało się ugasić tak, że spłonął tylko dach.

Strat nie obliczono. Według przypuszczeń pożar prawdopodobnie powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26. 9.

Warszawa Dol. 8.96
Nowy Jork 8.912
Londyn 43.34 i pół
Paryż 35.01
Wiedeń 125.90
Praga 26.47¾
Włochy 46.72 i pół
Szwajcarja 173.05
Holandja 359.82
Stokholm 239.65
Bukareszt 5.32
Berlin 212.34
Belgrad 15.81
Dol. War. pr. obrt. 8.96¼
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 55.50
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 110.00
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 54.75 — 54.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 26. 9.

Bank Polski 163.50 — 163.00
Bank Zachodni 70.00
Częstocice 31.15
Klucze 73.00
Lilpop 25.00
Starachowice 12.00
Zieleniewski 30.75
Borkowski 3.75
Tendencja słabsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 26. 9.

Groch Viktorja 31.00 — 36.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Czy brat zmarłego obowiązany jest żenić się z wdową po nieboszczyku?

Wielce charakterystyczną, bo opartą jedynie na przepisach prawa mojżeszowego wniosła skargę do sądu niejaka Rajzla Girszowicz, żądając zasądzenia sumy 24000 zł. tytułem odszkodowania od brata zmarłego swego męża.

Jako na podstawę swych roszczeń — powódka powołała się właśnie na przepisy prawa talmudycznego, które głoszą, że brat zmarłego, o ile pozostaje w stanie kawalerskim, a wdowa nie obarczona potomstwem, winien z nią zawrzeć związek małżieński, albo też przeprowadzić proces rozwodowy.

Jak wynika ze skargi Rajzli Girszowicz, Mojżesz Girszowicz, a więc jej szwagier, nie uczynił zadość temu prawu. Nie ożenił się, ani też nie zwolni jej z więzów przy pomocyy obrzędu lewiwatu t. zw. „chalicy", która równoznaczna jest z rozwodem.

Sąd okręgowy w Grodnie, pod przewodnictwem prezesa Cz. Dąprzewodnictwem prezesa dr. Cz. Dąbrowskiego, orzekł, że nasze ustawy aczkolwiek dają możność wszystkim wyznaniom swobodnego odbywania praktyk reeligijnych, to jednak nie zezwalają opierać sporów o prawa cywilne na prawie mojżeszowem, które w Polsce nie obowiązu.je.

Dalej sąd zaznacza, iż przepisy prawa talmudycznego są sprzecznie z obowiązującem prawem cywilnem, bowiem uznają dzieci zrodzonie z drugiego małżeństwa za dzieci pochodzące z pierwszego, oraz nakładały wbrew woli obowiązek pojęcia za żonę — żonę zzmarłego.

Sąd okręgowy jak i apelocyjny uznał żądanie Rajzli Girszowicz za bezpodstawne i nie oparte na obowiązującem prawie.

10.000 chasydów u boku cadyka.

W myśl tradycji na święta nowego roku zjeżdżają do Góry Kalwarji ze wszystkich stron kraju pobożni żydzi, by święta te spędzić w pobliżu cadyka. W tym roku przybyło do Góry Kalwarji według obliczeń policji około

10 tysięcy chasydów.

Góra Kalwarja ożyła, a mieszkańcy jej zaczęli zarabiać. Trzeba bowiem wiedzieć, że każdy chasyd płaci za nocleg na podłodze 2 zł., 3 zł. za spanie na kanapie lub na składanem łóżku, a 5 zł. za oddzielne łóżko.

Do miasteczka sprowadzono na święta aż

20.000 kg. ryb

żywych i śniętych, wypieczono stosy chały, ciasta i t. p.

Sam cadyk wydał ucztę w wielkim gmachu swojej bóżnicy, w której uczestniczyli tylko wybrańcy w liczbie 1.500 osób. Za kawałek niedojedzonej chały z rąk cadyka płacono wieczorem 100 złotych.

Cały tydzień z nieboszczykiem siedziała przy stole.

Tragedja rodziny.

W miejscowości New Milton, w Anglji, władze sanitarne i sądowe zabrały temi dniami zmarłego w własnym domu 79-letniego lekarza, dr. Williama Teasdale i stwierdziły, że śmierć jego nastąpiła jeszcze przed tygodniem.

Ten wypadek jest jednakże bardziej osobliwy z tego powodu, że dr. Teasdale nie mieszkał sam, ale z żoną, która przez cały tydzień patrzyła na niego i obserwowała go, nie wiedząc, że

już nie żyje .

Przypuszczała bowiem, że mąż jej zapadł w trans spirytystyczny i nie chciała mu przeszkadzać, gdyż dr. Teasdale był entuzjastycznym spirytystą. Powróciwszy z Ameryki do Anglji przed kilku laty, sędziwy doktór oddawał się stale praktykom wywoływania duchów i rozmawiania z nimi w transie, w który zapadał nieraz na bardzo długi okres.

W takim stanie nie wolno go było dotykać, ani mu przeszkadzać, gdyż to, wedle jego twierdzenia, psuło jego rozmowy z

„lepszemi duchami".

Jego rodzony syn, który także zapadał w trans i najbliższa rodzina, otaczali go wielkim szacunkiem, a po jego śmierci wdowa odpowiedziała na pytania przedstawicieli władzy spokojnie i nawet obojętnie:

— Możecie sobie panowie twierdzić, jak się wam podoba, że mój mąż zmarł nagłą śmiercią. Ale ja wiem, że rozmawiał z dobremi duchami i tylko przeszedł na drugą stronę, ażeby tę rozmowę dalej prowadzić.

Drobne ogłoszenia.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

Wydawcy: W. Monsiorski i W. Zieliński. Redaktor: Stefan Kazimierz Reymond. Druk. „Expresu Zagłębia"